



"Łubniańska
prasówka"
Nieregularnik
dziennikarzy z
Publicznej Szkoły
Podstawowej im.
Powstańców
Śląskich w
Lubnianach

Z okazji Dnia Kobiet życzymy
Wam dużo zdrowia oraz
uśmiechu na co dzień.

Redakcja

W piękny dzień Twojego święta,
Bądź zawsze uśmiechnięta,
Ponieważ złość i smutek piękności
szkodzi,
A radość i uśmiech Ci to wynagrodzi,
Więc skromny kwiat od nas przyjmij,
I swój uśmiech z serca do nas wyjmij.



Ten numer będzie o
zwierzętach. Na 2. stronie
przeczytacie kontynuację
artykułu o niesfornym
Gacusiu, a na str. 3 Xavier
zapozna nas ze swoim
żółwiem greckim.
Zapraszamy do lektury!





Gacusz w śniegowej aurze.

Spadający puch z nieba

Cześć! Dzisiaj napiszę przygodę Gacusia. Najprawdopodobniej będzie to ostatni artykuł o Gacku.

Nie przedłużając zapraszam!

Hej! To znowu ja "Niesforny Gacusz" nadchodzę ze swą przygodą. Opowiem wam jak wyglądało moje pierwsze spotkanie ze śniegiem. Dla mnie biały puch jest jak zimny dywanik, który ktoś rozłożyła na całej ziemi. Otóż było to tak. Spałem sobie od rana do południa. Ale mój wiecznie głodny brzuch domagał się jedzenia. Nie było wyjścia, musiałem wstać. Jak już byłem na zewnątrz kilka chwil, poczułem coś dziwnego. Było to mokre i zimne. Każdy przecież wie, że koty nie lubią wody i wszystkiego, co mokre na sobie! Prędko pobiegłem do okna, z którego widziałem kuchnię, gdyż wtedy Ilona ze swoim rodzeństwem jadła obiad. Gdy skończyli jeść wpuścili mnie do środka. Rodzeństwo kłóciło się między sobą o to, ile napada tego całego białego czegoś w nocy. A ja sobie spałem nie zwracając na to zupełnie uwagi. Kilka tygodni później usłyszałem, jak Marek, brat Ilony mówi jej, że co dziesięć lat spada mnóstwo śniegu. Byłem zaskoczony i jednocześnie zły. Miało napadać więcej tego puchu!? Kilka dni potem moja pani znalazła na portalu społecznościowym, zwanym jak dobrze usłyszałem - "Tik Tok". Jakiś pan mówił, że ludzie w białych płaszczach i goglach, których nazwał naukowcami przewidują, że napada jeszcze więcej śniegu. Miało go być aż do parapetów! Znowu byłem zły na świat. Następnego dnia, gdy Ilona z rodziną oglądała wiadomości i pogodę dowiedziała się, że w innych krajach w Europie już przyszedł ten głupi śnieg. Nazwała to "Bestią Wschodu". Wtedy już wiedziałem, że moja pani uwierzyła bratu.

**Pozdrawiam was was szykujący
się na ostrą zimę - Gacusz**

Redagowała Ilona Twardawska z kl. 5

Mój niespodziewany prezent

"Trzeba mocno wierzyć w swoje marzenia, a na pewno się spełnią".



Jest 24 grudnia. W domu wielkie sprzątanie, gotowanie. Zapachy unoszą się po całym domu. To dzień, gdzie wszyscy są weseli, z uśmiechem na twarzy wykonują obowiązki i rozkazy mamy, jak nigdy - w końcu wigilia. Uwielbiam te klimaty, gdzie jest ciepło i rodzinnie, a nasz dom jest pięknie przystrojony. Całość dopełnia dźwięk kołęd.

W końcu wybiła godzina 18:00. Wszyscy wystrojeni siadamy do kolacji wigilijnej. Potrawy są bardzo smaczne, a zupa grzybowa mojej mamy w wigilię jest najsmaczniejsza, chyba dodaje do niej zaczarowane składniki. U nas tradycyjnie, po kolacji idziemy do zwierząt, żeby podzielić się z nimi wigilijnymi potrawami. Nasz tata mówi, że po północy zwierzęta przemówią ludzkim głosem, gdy zjedzą wigilijne potrawy... Hmm, bardzo ciekawe, bo nigdy nie usłyszałem żadnego z nich.

Nagle dobiegł mnie radosny krzyk z domu. Pewnie pod choinką pojawiły się już prezenty. Szybko z moim bratem wbiegliśmy do domu. Podarunki leżały pod ozdobnym drzewkiem i coś jeszcze ... Aż zaniemówiłem. Od najmłodszych lat marzyłem o żółwiu, ale mama z tatą zawsze mówili, że to odpowiedzialność - mieć takiego przyjaciela. I dziś 24. grudnia spełniło się moje marzenie. Mam żółwia o imieniu Stefan.

Żółw grecki prowadzi typowo dzienny tryb życia. Uwielbia ciepło, ale w trakcie wyjątkowo silnych, letnich upałów zapada w letarg. Hodujemy go w dużym, suchym terrarium o piaszczystym podłożu. Do dekoracji możemy użyć skałek, kamieni i korzeni. Pod dużym korzeniem urządzamy dla żółwia kryjówkę, z której będzie chętnie korzystał. Jeśli terrarium jest wystarczająco duże, możemy zainstalować w nim basen, który musi być tak wykonany, by zwierzę nie miało problemów z wydostaniem się z niego i musi być na tyle płytki, by gad mógł oddychać – pamiętajmy, że żółwie nie potrafią pływać. Jeśli chcemy, możemy posadzić odpowiednie rośliny, np. sukulenty, jednakże powinny się one znaleźć poza zasięgiem naszego zwierzęcia. W przeciwnym wypadku zostaną po prostu przez niego zjedzone.

Optymalna temperatura w terrarium wynosi około 25 – 30°C, ale w jednym miejscu urządzamy „wysepkę ciepła”, w której temperatura powinna dochodzić nawet do 40°C. Uzyskamy ją, montując nad tym miejscem lampę grzewczą. Tu nasz żółw będzie mógł się wygrzewać. Pamiętajmy tylko, by w każdej chwili miał on możliwość przemieszczenia się w cieplejsze rejony terrarium. „Dom” żółwia musi posiadać również źródło promieniowania ultrafioletowego (UVB), które jest niezbędne do prawidłowego przyswajania wapnia i fosforu przez organizm gada.

Jeżeli w terrarium nie zainstalowaliśmy basenu, raz w tygodniu urządzamy naszemu żółwiowi kąpiel. W tym celu nalewamy do miski ciepłą wodę, której głębokość powinna być taka, by głowa zwierzęcia wystawała ponad powierzchnię. Wkładamy żółwia do wody i pozostawiamy na 15 – 30 minut.

Żółwie greckie są roślinożerne. Podstawę ich diety stanowi pokarm roślinny, tj. zioła, trawy, liście z drzew owocowych, kwiaty – świeże i suszone. Ponadto możemy podawać zielone warzywa, tartą marchew i owoce. Te ostatnie w niewielkich ilościach ze względu na dużą zawartość cukrów. Jestem szczęśliwy ze mam mojego żółwia. Podsumowując, marzenia się spełniają tylko trzeba mocno w nie wierzyć.

Redagował Xavier Moczko z kl. 5

Nasza redakcja

Ilona Twardawska – redaktor naczelna, autorka artykułu o Gacusiu.

Xavier Moczko – z-ca redaktor naczelnej, autor tekstu o żółwiu.

Lena Idczak – dziennikarka, oprawa graficzna

Maksymilian Romanowski – dziennikarz, oprawa graficzna

Magdalena Swobodzian (opiekun dziennikarzy) – korekta tekstów, oprawa graficzna.

